Księgozbiór AP w Piotrkowie Tryb.

№ 250 Piotrków, Czwartek, 1 Listopada 1917 roku Rok III.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 71 I piętro.
Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dnie powszednie i w niedziele.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administracja otwarta od godzimy 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu.
Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 12 hal.; na prowincji i zagranicą 14 hal.=10 fenigów=8 groszy.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.
Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal.
Ceny ogłoszeń za wiersz: Nadesłane kor. 1 halerzy 50. Dział informacyjny 40 hal., za każdy następny 30 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany 60 halerzy, za każdy następny 50 hal.
Nekrologi 50 halerzy.

TEATR
VICTORIA
Program od wtorku 30-go października do piątku 2-go listopada 1917 r.

Wielki wszechświatowy program. Występ najsławniejszych artystów kinematograficznych: Henny Porten, Wanda Treuman, Viggo Larsen.

Los Pawła Banners'a wielka tragedja miłosna w 4 aktach z życia artystów. W głównych rolach Wanda Treuman i Viggo Larsen.

Tylko nie żeniaczka pikantna farsa w 3-ch aktach. W głównej roli Henny Porten.

Tygodnik „Eiko" aktualne. — Pfiffi humoreska.

KINO
„CZARY"
Początek w dnie powszednie o godz. 4-ej, w dnie świąteczne o godz. 3-ej.

Dziś, w czwartek ostatni dzień! — WYJĄTKOWA SENSACJA! — NADZWYCZAJ CIEKAWE

Przygody Saturnina Farandola

Komiczno-fantastyczny obraz w 6 częściach na tle bajecznie pięknych przeżyć nieustraszonego podróżnika. — Akcja rozgrywa się na tle bogatej przyrody wszystkich części świata — Niebywały ten obraz stanowi całkowity program. — Ceny miejsc pomimo bardzo wysokiej ceny wynajmu filmu podwyższone tylko o 20 hal. — Bilety wolnego wejścia nieważne.

Anons! Od piątku 2 listopada wielkie arcydzieło kinematograficzne z FERN ANDRĄ w głównej roli pod tyt. Przez Golgotę Życia. — Napisy na obrazach polskie i niemieckie

W dniu 7 Listopada
W Sali Rzemieślników i Handlowców
odbędzie się
WIELKI KONCERT
STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO
I TENORA OPERY WARSZAWSKIEJ
i
Prof. KAROLA SZUSTRA
WIRTUOZA PIANISTY. 1873
Bilety wcześniej do nabycia w cukierni W-go Szymańskiego.

ustach oni niegdyś ruszali w krwawe pole. A te słowa i pieśni będą dziś tem silniej i dumniej rozbrzmiewać po całej Polsce, iż kształt rzeczywisty przybierają ich i nasze tęsknoty i dążenia, bo zasiada już w Warszawie najwyższa władza państwa polskiego.

Ziemia polska ziemią mogił zwie się od dawna. Na ziemi tej w ostatnich latach wojny światowej, która straszliwym huraganem na niej szalała, mogił tych przybyło bez liku. Są pośród tych świeżych mogił i nasze mogiły, kryjące zwłoki żołnierza legjonowego, który spadkiem od dziadów przejąwszy walkę o wolność, czasu wielkiej wojny poszedł w bój, by bohaterstwem swem przypomnieć światu Polskę i Jej nieprzedawnione prawo do niepodległego bytu. Są także niezliczone mogiły tych braci naszych, którzy, choć pod obcym mundurem, lecz z myślą o Polsce walczyli i na ojczystej spoczęli ziemi.

W dniu zadusznym rodacy i o tych nie zapomną mogiłach, oddając zasłużony hołd pamięci ostatnich bohaterów wolności.

Wspomnimy także o tych niezliczonych mogiłach bezimiennych bohaterów, których wichura wojenna na nasze zapędziła ziemie, a los zawistny tu im spocząć kazał, zdala od rodzinnej ziemi i swych najdroższych, którzy jedynie myślą szukać dziś będą w Polsce ich nieznanych mogił.

Zaduszki polskie

Tradycyjnym zwyczajem w dniu dzisiejszym pójdziemy z miasta żywych do miasta umarłych, gdzie snem wieczystym spoczęły drogie nam i kochane osoby, gdzie i my spocząć mamy. Na mogiłach ich wspominać będziemy przeszłość, odtwarzać w pamięci sylwetki ich najdroższe, przeżywać z nimi minione smutki i radość.

Jest w tem obcowaniu ze zmarłymi w dzień zaduszny głęboka myśl filozoficzna, odbija się w tem świecie umarłych niezbadana zagadka bytu i pozagrobowego życia, zagadka, która od niepamiętnych czasów dręczyła człowieka, to też od niepamiętnych czasów, nawet na najniższym stopniu rozwoju kulturalnego istniał kult przodków. Przejęła ten kult chrześcijańska kultura i nadała mu formę religijną, święta, zmałym poświęconego.

Zgodnie ze swą nauką kościół katolicki w dniu tym, pełnym dostojnego smutku i żałoby głębokiej, każe uczcić pamięć zmarłych modlitwą i jałmużną na dobroczynne cele. To też dzień zaduszny jest dniem ofiarności publicznej. W Piotrkowie ofiarność ma tymrazem cel tak szlachetny, jak ulżenie nędzy bezdomnych dzieci, w pośród których ciężkie czasy wojenne wielkie zabierają ofiary, na szkodę narodu. Wierzymy, że dzień dzisiejszy dozwoli zebrać obfite środki na ratowanie niniejszego skarbu przyszłości, jaki stanowi młodzież każdego społeczeństwa.

Oprócz ofiary złożonej z pietyzmu dla zmarłych na cel dobroczynny, każdy z nas pospieszy na cmentarz, by tam na mogile, kryjącej śmiertelne szczątki najdroższych nam osób, być jakby bliżej nich i oddać hołd ich świętej pamięci. Z powodu wojennego czasu, nie ożywią się te mogiły rzęsistem światłem ani bogatym strojem, zewnętrznym wyrazem czci i pamięci — lecz tem serdeczniejsze i głębsze będzie z nimi obcowanie.

Poza osobistemi uczuciami dla najbliższych nie zapomnimy także o tych, którzy dla dobra pospolitego, z umiłowania tej ziemi i jej wolności, krew i życie swe złożyli na jej ołtarzu, ojczyźnie na chwałę i pożytek, nam potomnym na wzór i przykład. Więc w dniu dzisiejszym na wszystkich cmentarzach odwiedzane będą i strojone także mogiły narodowych bohaterów walk powstańczych, — a w którym zakątku ich niema — pod ich krzyżami padną krzepiące słowa otuchy i wiary w przyszłość, a nad miastem umarłych popłyną dźwięki pieśni narodowych, z któremi na

Rada Regencyjna a społeczeństwo

(Od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 października

Stronnictwo Narodowe, którego przywódca p. Marjan Zbrowski był autorem koncepcji Rady Regencyjnej, zorganizowało onegdaj zebranie polityczne, poświęcone sprawom polityki państwowej polskiej.

Mecenas Wł. Mazurkiewicz mówił przed licznie zgromadzoną publicznością w Resursie Obywatelskiej o **znaczeniu Rady Regencyjnej**. Mówca wskazał, że Stronnictwo Narodowe po akcie 5 listopada, w całej pełni popierało program budowania państwa polskiego. Gdy stworzona została TRS, i gdy warunki polityczne wysunęły konieczność wprowadzenia Regenta, występowało Stronnictwo Narodowe z takim właśnie programem. Wychodziło ono z założenia, że regent nie może być mianowany, lecz uznany i wprowadzony przez państwa centralne, co zresztą znalazło swój wyraz w wprowadzeniu Rady Regencyjnej.

Zdaniem mówcy, jest Rada Regencyjna symbolem państwowości polskiej, organem prawodawczym, instytucją, która zorganizować ma rząd, która reprezentuje najwyższą władzę nad wojskiem, która kieruje ogólną polityką zewnętrzną polską, mianuje wyższych urzędników.

Rada Regencyjna jest źródłem władzy, ciałem stałem i dzięki temu nie może nastąpić przerwa w pracy państwowo-twórczej, jak to miało miejsce z Radą Stanu. Albowiem po usunięciu się jednego rządu, mianuje Rada Regencyjna nowy.

A jakie znaczenie polityczne posiada intronizacja Rady Regencyjnej?

Fakt intronizacji wywrze niezawodnie wpływ na polaków na emigracji, zmusi ich moralnie do posłuchu dla Rady Regencyjnej ze względu choćby na skład Jej osobisty. Faktycznie — z punktu widzenia prawnego, dopiero od soboty ubiegłej istnieć zaczęło państwo polskie. Nie jest wyłączone, że zarówno państwa koalicji, jakoteż i neutralne zgodzą się na milczące uznanie najwyższej władzy polskiej. Pewne znaczenie pod tym względem posiada fakt wysłania przez Lednickiego, jako przewodniczącego kongresu demokratycznego polskiego w Rosji, hołdu Radzie Regencyjnej, Lednicki stoi bowiem blisko ster

rządowych rosyjskich. Niepodobna przypuścić, aby działo się to bez wiedzy rządu rosyjskiego.

Również udział urzędowy konsulów państw neutralnych w uroczystości intronizacji wskazuje, że te państwa liczą się z Radą Regencyjną jako władzą polską.

Istnienie Rady Regencyjnej posiada dla nas między innemi to doniosłe znaczenie, że powiększa szanse udziału Polski na kongresie pokojowym.

Stosunek społeczeństwa polskiego do Rady Regencyjnej da się wyrazić i urzeczywistnić w sposób następujący. Musimy **— wszystkie stronnictwa i kierunki polityczne polskie — podporządkowywać się Radzie Regencyjnej. Posłuch bezwzględny i całkowity wobec Rady Regencyjnej** — oto jak zachować się winno społeczeństwo polskie. Musimy rozwinąć w sobie i utrwalić poczucie ładu państwowego. A da się to osiągnąć tylko przy karności politycznej całego społeczeństwa. Im liczniej staniemy przy Radzie Regencyjnej — tem więcej siły i stanowczości nadamy jej wystąpieniom na zewnątrz, które przecież w stosunkach Polski z państwami ościennemi określać będą nasze żądania i życzenia.

Mecenas Marjan Zbrowski mówił o polityce narodowej i zadaniach rządu.

„W dniu wczorajszym — mówił on — spadł nam ciężar z serca". Polska uzyskała najwyższą władzę, która staje się wyrazem suwerenności. Odtąd Polska musi być uznana za państwo, do bytu samodzielnego wskrzeszone. Mówca w słowach gorących rozwijał w dalszym ciągu poglądy swoje i stronnictwa na kwestję polityki narodowej i żądania rządu. Stwierdził więc, że państwo polskie tem większe zyskuje szanse rozwoju, im większe zwycięstwo odnosi oręż państw centralnych nad Rosją. Cofanie się frontu wschodniego państw centralnych byłoby szkodą naszą, ba, klęską!

Musimy więc w swojej polityce narodowej stanąć zgodnie z orędziem Rady Regencyjnej do narodu, na gruncie tej polityki, którą zainicjował akt 5 listopada, a uzupełnił patent wrześniowy. Polska polityka narodowa, chcąca utrwalić państwo polskie, nie da się **pomyśleć bez stworzenia silnej armji polskiej, armji nieochotniczej**, składającej się z żywiołów najlepszych, lub takich, którzy za innych spełnić mają służbę wojskową, ale **powołanej do życia drogą rekrutacji przymusowej a powszechnej**.

Co do zadań polityki wewnętrznej rządu polskiego, to mówca uznaje konieczność rządów demokratycznych, dla których jednak nie Rosja ma być wzorem. Reforma bytu robotników miejskich i wiejskich—to zadanie nieodzowne. Wszyscy obywatele polscy muszą znaleźć w rządzie równą opiekę. Społeczeństwo polskie uznaje równouprawnienie żydów, ale przeciwko zakusom seperatystyczno-nacjonalistycznym wystąpi jaknajenergiczniej.

Naród polski czekają zadania olbrzymie, zarówno w dziedzinie zagadnień wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Trzeba wolę narodową zjednoczyć, siły zgromadzić, przestać być narodem dekoratorów od uroczystości, **ale tworzyć silny rząd i potężną armję**.

Rząd ten stworzyć ma Rada Regencyjna. Naród cały winien się koło Niej skupić, ułatwić Jej to niesłychanie trudne zadanie i w wspólnej, karnej pracy urzeczywistnić to hasło, które dostojny arcypasterz w odezwie Rady Regencyjnej do Narodu rzucił.

Społeczeństwo polskie musi kierownictwo polityczne przekazać Radzie Regencyjnej, Jej rozkazów słuchać, cierpliwie czekać na rezultaty pracy Rady Regencyjnej, ale tembardziej stanowcze i zdecydowane powinny być wystąpienia Rady Regencyjnej.

Przemówienie mec. Zbrowskiego, które poruszyło jeszcze szereg innych zagadnień — przyjęło zgromadzenie owacyjnie.

Mecenas Olszowski omawiał sprawę obrachunku międzypaństwowego Polski z Rosją, przytaczając szereg niezmiernie ciekawych danych o tem, jakie fundusze zrabował rząd rosyjski Polsce zaznaczając, że według opinji mec. Olszowskiego winna jest Rosja skarbowi polskiemu **przeszło miljard i 80 miljonów rubli**. Pozwolę sobie dane przez mówcę na zgromadzeniu przytoczone omówić szerzej. *Skr.*

Z mowy Bilińskiego

B. prezes Koła polskiego D-r Biliński wygłosił w austr. Izbie panów wielką mowę, z której przytaczamy ustępy, dotyczące sprawy polskiej.

Także naród polski pragnie pokoju. Poniósł on w tej wojnie może większe ofiary z krwi i mienia, niż inne narody. A przytem nie powinno się mówić tylko o polskich Legjonach, ale pamiętać i o krociach i miljonach tych polskich żołnierzy, na których można się było zdać, a którzy z największą walecznością bili się w szeregach armji austro węgierskiej i niemieckiej za interesy mocarstw centralnych. (Oklaski na ławach polskich).

Jeżeli sprawozdawca pyta się, dlaczego naród polski nie urządził powstania, aby pomódz państwom centralnym, to mówca zaznacza, że przy dzisiejszem uzbrojeniu nie można wymagać, aby naród z gołemi rękami rzucił się na nieprzyjaciela. Byłoby to samobójstwem narodu, a tego nikt nie może wymagać, najmniej zaś to państwo, które potem ten naród chciało nazwać swoim przyjacielem. Zresztą Legjony ucieleśniają tę ideę, która niegdyś wyrażała się w powstaniach.

Mówca nie chce mówić o ciężkich przejściach narodu polskiego, bo przed 48 godzinami ustanowiono Radę Regencyjną Królestwa Polskiego w zastępstwie przyszłego króla. Naród polski w ciągu lat 150 przedsiębrał wielkie, krwawe powstania i ponosił wielkie, krwawe ofiary, ale nigdy nie walczył o nic mniejszego, jak o zdobycie państwowości. Jeżeli sprawozdawca wskazał na łaskawy manifest obu naczelnych komendantów, wydany na początku wojny, to mówca zauważa, że właśnie dlatego, że w tym manifeście była mowa o oswobodzeniu, a nie o państwowości, ludność dopatrzyła się różnicy między tą enuncjacją a manifestem w. ks. Mikołaja, zapowiadającym utworzenie państwa polskiego. Ta sprawa, dzięki Bogu, znikła. Dzięki zwycięstwom państw centralnych, okupionym także krwią polską i dzięki mądrości obu państw centralnych, utworzono państwo polskie, ustanowiono regencję, która oznacza utworzenie samodzielnego suwerennego państwa polskiego, z samodzielną armją polską, opartą na zasadzie ogólnej powinności wojskowej, a nie na zasadzie zaciągu, jak dotychczas i opartą na kadrach tych polskich Legjonów, których męstwo obaj monarchowie zawsze uznawali, a które w ostatnim czasie dokonały jeszcze większego czynu, niż waleczne wytrwanie wobec nieprzyjaciela, bo Legjony zdołały własnemi siłami usunąć się od wielkiego niebezpieczeństwa wpływów politycznych i dały się poprowadzić, jako nienaganne wojsko na front.

Z austr. Izby panów

Wiedeń. (B. K.) Izba panów przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu 4-miesięczne prowizorjum budżetowe.

Arcybiskup ks. Teodorowicz zaświadczył, że **polacy pragną w duchu proklamacji dwóch cesarzy pracować nad budową swego państwa**. Domaga się zniesienia granicy okupacyjnej, oraz między Litwą a Królestwem polskiem.

Sprawozdawca Plener mówił o ostatnich sukcesach na froncie włoskim, które wzmacniają powagę Austro-Węgier.

Przystąpiono do dyskusji nad ustawami sądowemi.

Wrzenie we Włoszech

Zurych. Dzienniki szwajcarskie donoszą, że Włochy są widownią wrzenia, które zmierza szybkimi krokami do rewolucji.

Lada dzień spodziewać się można wybuchu **pożaru, który ogarnie cały kraj i zmusi rząd do natychmiastowego zawarcia pokoju**.

Wybitni przedstawiciele proletarjatu, którzy wyemigrowali do Szwajcarji, zapewniają, że włoska klasa robotnicza dopóty nie porzuci myśli o rewolucji, dopóki kraj nie otrzyma **tak upragnionego pokoju**.

Bardziej niepokojącem od nastrojów panujących wśród robotników, jest **wrzenie, jakie ogarnęło armję**.

Zurych. Z Włoch donoszą: Trzy bataljony pułków: 1-go Alpejskiego, 6 go Bersaljerów i 134 go piechoty **odmówiły zaatakowania nieprzyjaciela**.

Cadorna rozkazał zdziesiątkować rokoszan bez sądu. Wpędzono ich pomiędzy ogień austrjacki a włoski, tak iż w ciągu pół godziny z **9 000 ludzi** pozostała na polu **krwawa bezkształtna masa**.

Następnie, w odcinku Trydentu, 89 i 90 pułki piechoty odmówiły wzięcia udziału w natarciu. Rozstrzelano każdego trzynastego żołnierza. Osim kompanji brygady weneckiej przeszło dobrowolnie na stronę nieprzyjaciela.

Gdy 74-ty pułk dowiedział się o propozycjach pokojowych Papieża, opuścił okopy z okrzykiem: „Evviva la pace!".

Za tą demonstrację **rozstrzelano całą masę żołnierzy i kilku oficerów**.

Pułki 47 i 48 odmówiły wystąpienia do ataku.

Stu z nich, zdecydowanych na wszystko, wtargnęło z okrzykiem: „**Niech żyje pokój!**" do kwatery sztabu generalnego: Obydwa pułki rozstrzelała artylerja. Z życiem nie uszedł ani jeden żołnierz.

Wypadki jaskrawej niesubordynacji są niezmiernie częste. Niema dnia, **żeby nie rozstrzelano kilku żołnierzy** za odmowę poddania się dyscyplinie. Kto tylko może ucieka w góry do Szwajcarji.

Wenecja zagrożona

Lugano. Kierownictwo włoskie ogłosiło, że wschodnia część górnych Włoch, **łącznie z okręgami Trewiru i Wenecji, znajduje się w sferze niebezpieczeństwa.**

W okręgu przemysłowym Como nad granicą rozpoczęły się **zaburzenia robotnicze**.

Francja wobec pogromu Włochów

Genewa. Z obawą Francja śledzi **okropną próbę, jaką obecnie przeżywają Włochy.** Prasa paryska nie ukrywa, że sytuacja jest niezwykle poważną, a nawet niebezpieczną. Do niebezpieczeństw ofensywy przyczynia się jeszcze poważne przesilenie polityczne, tembardziej, że trudna sytuacja Włochów może wywrzeć wpływ na stanowisko stronnictw.

Cesarz Karol w Gorycji

Tryjest (BK). Jak już donoszono, bawił cesarz Karol w Gorycji, która przedstawia obraz kompletnego spustoszenia i ruiny. W okolicy Aisovizza pola nieuprawione, niema żadnych lasów. Wszędzie zgliszcza i ruiny.

W Gorycji przyjął cesarz meldunki komendantów i hołd ze strony pozostałej w mieście ludności. Mogło tam zostać **20 osób**. Najboleśniejszem przy wyjeździe monarchy było to, że ludzi zupełnie nie było, bo wszystkich nieprzyjaciel uprowadził.

Gorycja, która była tak lubianą dzięki swej piękności, **więcej nie istnieje.** Każdy dom ma ślady tej wojny; główny plac jest wielkiem polem ruin. Z Gorycji po przez Prosecco—Nabresina i Duino udał się cesarz do Monfalcone, gdzie wszystkie domy są uszkodzone.

Stamtąd wrócił cesarz do Trjestu, gdzie spotkał księcia tureckiego Osmana Fuada i był przedmiotem entuzjastycznego przyjęcia ze strony ludności.

Z piotrk. Rady miejskiej

Sprawozdanie Komisji Aprowizacyjnej

Na czwartkowem posiedzeniu Rady m. Piotrkowa dyrektor Komisji Aprowizacyjnej rajca Rapacki złożył następujące sprawozdanie:

W najważniejszej dla miasta sprawie chleba K. Apr. mimo wszelkich wysiłków nie jest w stanie postawić sprawy odpowiednio i miasto już kilkakrotnie pozbawione było chleba na przeciąg dni kilku. **Przyczyną — nieregularna dostawa mąki przez Centralę Zbożową.** K. A. zwróciła się z energicznem przedstawieniem do Kraj. Rad. Gospod. w drodze telegraficznej, wskazując jako środek zaradczy dostarczenie miastu półmiesięcznego kontyngentu zboża, który byłby rezerwą na wypadek niedostarczenia mąki przez Centralę Zbożową wskutek jakichkolwiek przyczyn i żądając jego dostawy z innych, sąsiednich powiatów, nie posiadających do wyżywienia tak wielkiego miasta, jak Piotrków. Żądanie to zostało przez Kraj. Radę Gosp. uznane za słuszne, jednakże spełnienie jego w danej chwili Kraj. R. Gosp. uznała za niemożliwe, z powodu konieczności odstawienia znacznych zaległości wojskowych i słabych dostaw ze strony producentów. Tym sposobem znowu dzisiaj stoimy wobec braku chleba i zmuszeni jesteśmy szturmować do Kr. Rady Gosp. nowemi depeszami.

W nieco jaśniejszych barwach przedstawia się sprawa cukru. Wobec niedostarczenia władzom wojskowym przez Polską Centralę Zbożową ilości zboża, do jakiej się P. C. Z. zobowiązała, nastąpił zakaz dowozu cukru do całej okupacji austro-węg. Nastąpił protest Kraj. Rady Gospod. i miast, który widocznie poskutkował, gdyż na interpelację naszą w tej sprawie otrzymaliśmy z gen.-gub. depeszę z zawiadomieniem, że cukier wysłany zostanie z Austrji w tym tygodniu.

Również dobrze na razie przedstawia się sprawa opału i oświetlenia. Uzyskaliśmy prawo bezpośredniego nabywania nafty kontyngentowej i zakupiliśmy 3 i pół cystern nafty, z których 1 i pół cysterny już nadeszły, a pozostałe dwie nadejdą prawdopodobnie w czasie najbliższym. Tym sposobem miasto, biorąc za podstawę formy obowiązujące co do ilości będzie zaopatrzone w naftę do nowego roku.

Również dobrze na razie przedstawia się sprawa z węglem, co do którego nietylko przyznany został miastu nieco większy kontyngent, ale co ważniejsze kontyngent ten jest obecnie dostarczany, i od dni kilku węgiel nadchodzi w ilościach kilkunastu i więcej wagonów dziennie. Świadomi rzeczy, a może tylko pesymiści twierdzą, że po kilku dniach tłustych nadejść może kilka miesięcy chudych i dlatego ostrożność w szafowaniu węglem jest wskazana.

Instytucie, szkoły itp. w mieście zostały już zaopatrzone, a że K. A. udało się nabyć jeszcze poza kontyngentem pewną ilość węgla brunatnego, więc narazie sytuacja jest niezła. Dla sprawiedliwego podziału wprowadza się karty węglowe, w których za podstawę przyjmuje się ilość pieców w mieszkaniu, przyczem na 2 pierwsze (kuchnię i piec) wyznaczono na

razie po 1 korcu, a 1 następny pół korca. Na wyższą ilość pieców węgla nie będzie się wydawać.

W sprawach uregulowania techniki aprowizacyjnej postanowiła K. A. przeprowadzić dwie reformy.

Wskutek mocy, jakie porobili lekarze w sprawie wydawania świadectw na mąkę pszenną dla chorych, jako też wskutek wielokrotnie stwierdzonych nadużyć i handlu kartkami na mąkę na wielką skalę, a ostatnio wskutek zwrócenia się w tej sprawie do Magistratu lekarza miejskiego, Kom. Aprow. postanowiła tę oddawna domagającą się rozwiązania kwestję przeciąć i mąki na świadectwa lekarskie nie wydawać, rozdzielić ją natomiast między wszystkich mieszkańców miasta w stosunku 2 ch funtów na rodzinę.

Drugą reformą jest dokonane na życzenie wielu stowarzyszeń oddanie sprzedaży chleba, a ewentualnie innych produktów, przez stowarzyszenia swym członkom, a to ze względu na wygodę tych członków, którzy w ten sposób otrzymywać będą chleb bez konieczności tłoczenia się przy sklepach aprowizacji. Stowarzyszenia chleb i produkty muszą zapłacić z góry, a na koszty sprzedaży przyznany im został niewielki odsetek 20 proc. od zysku komisji na funcie chleba.

(Bilans podamy później).

Dyskusja

W dyskusji, jaka się toczyła nad powyższem sprawozdaniem na wtorkowem posiedzeniu Rady m. r. Żerkowski domagał się, aby Komisja Aprowizacyjna, przydzielając stowarzyszeniom chleb kartkowy do rozprzedaży między swoich członków, także odpowiednio wynagradzała te stowarzyszenia, aby przynajmniej mogły one opłacić funkcjonarjusza, który ten chleb sprzedaje w stowarzyszeniach.

Podział mąki dokonywany obecnie przez Aprowizację, a polegający na przydzieleniu 2 funtów mąki pszennej miesięcznie na rodzinę, zdaniem mówcy, jest niepraktyczny i niesprawiedliwy.

R. Wrzesiński zauważył, że Komisja Aprowizacyjna jest w błędzie, gdy uważa stowarzyszenia („Naprzód", „Łączność" itp.) za swoją konkurencję. Instytucje te mają na względzie dobro swoich członków, starają się także o zmniejszenie ogonów przy sklepach aprowizacyjnych. Powinny więc ze strony Komisji doznawać poparcia a nie utrudnień.

R. Bolechowski wskazał na niesprawiedliwy podział mąki, jaki przeprowadza Komisja Aprowizacyjna. Dla chorej rodziny przydziela się tylko 2 funty mąki pszennej, gdy tymczasem osoby zdrowe otrzymują z aprowizacji mąkę workami.

Mówca przytacza konkretny wypadek, którego sam był świadkiem, gdy jeden z właścicieli cukierni dostał z Aprowizacji worek pszennej mąki i sam go na wóz ładował. Taki stan rzeczy nie powinien być w Komisji tolerowany.

R. prokurator Rudnicki, oświadczył, że publiczność nasza nadużywała tego przepisu, dającego możność nabywania mąki pszennej w aprowizacji dla osób chorych. Wyłudzano od lekarzy świadectwa, byle tylko mąkę dostać, a nierzadko **posługiwano się sfałszowanemi świadectwami lekarskiemi.** Komisja więc, wobec tego nielojalnego stanowiska publiczności, musiała przeciąć te machinacje i przydzielić po 2 funty mąki pszennej na każdą rodzinę.

Mówca poparł propozycję r. Żerkowskiego, aby komisja dzieliła się dochodem z rozprzedaży chleba ze stowarzyszeniami, które tą sprzedażą się zajmują.

R. Dr. Kobos stwierdził, że 2 funty mąki dla rodziny. to ilość bezwarunkowo niewystarczająca, i powinno się jak najrychlej podwyższyć ten „kontyngent" zwłaszcza, że wymagają tego względy zdrowia w mieście.

W odpowiedzi rajca aprowizacyjny p. Rapacki oświadczył, że w sprawie wypadku, przytoczonego przez r. Bolechowskiego, będzie bezwłocznie wdrożone śledztwo, a jego rezultat zakomunikowanym zostanie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Jak już donosiliśmy, uchwalono wniosek r. Rudnickiego, wyrażający uznanie Komisji Aprowizacyjnej i polecający jej bonifikowanie stowarzyszeniom, pobierającym chleb z aprowizacji.

Polepszenie bytu nauczycielstwa ludowego

Na wtorkowem posiedzeniu Rady m. Piotrkowa po referacie rajcy mec. Landsberga uchwalono jednomyślnie następujący wniosek Zarządu miasta:

Rada miejska, uwzględniając prośbę nauczycielstwa ludowego m. Piotrkowa, uchwala tytułem jednorazowego dodatku drożyźnianego dla tegoż nauczycielstwa sumę 16.000 kor., przeznaczoną uchwałą Rady miejskiej z dnia 19 lipca 1917 na utrzymanie dwóch nowych szkół, a w bieżącym roku nie otwartych.

Podział powyższej sumy pomiędzy nauczycielstwo, biorąc pod uwagę stan majątkowy i rodzinny, postanawia powierzyć Radzie Szkolnej według jej uznania.

Hołd bohaterom wolnosci

Dziś o godz. 4-ej popoł. oddziały Legjonów stacjonowane w Piotrkowie złożą hołd bojownikom o wolność przy grobach Powstańców i żołnierzy polskich, spoczywających na cmentarzu w Piotrkowie.

* * *

W piątek o godz 10 rano odbędzie się u fary staraniem Ligi Kobiet nabożeństwo żałobne za dusze bohaterów wolności.

KRONIKA

— **Częściowe zwolnienie internowanych legjonistów i cywilnych.** „Deutsche Warsch. Ztg." donosi: Jak się dowiadujemy, bawiła w tych dniach w obozie internowanych w Havelbergu komisja, która z pośród internowanych tam wybrała 160 osób, które natychmiast uwolniono. Osoby te otrzymają pozwolenie na natychmiastowy powrót do generalnej gubernji warszawskiej. Jak wiadomo, w obozie tym znajduje się kilkunastu wyższych oficerów legjonowych, a także osoby politycznie podejrzane.

Z miasta

— **Dnie wolne od nauki szkolnej.** Departament Wyznań i Oświecenia Publicznego zarządził, aby dnie: 1, 2, 3 i 4 listopada były wolne od nauki szkolnej.

Wobec tego we wszystkich szkołach, tak ludowych, jak i średnich nauka podjęta będzie dopiero 5 b. m., t. j. w poniedziałek.

— **Wiec o Radzie Regencyjnej** zapowiedziała na dziś popołudniu w sali Rzemieślników grupa osób, która za wzorem warszawskim przyjęła nazwę „Komisji porozumiewawczej".

— **Kwesta na biedne dzieci.** W dniu Wszystkich Świętych zbierane będą ofiary na ulicach miasta, cmentarzach i Alei Cmentarnej na biedne dzieci ochrony imienia Królowej Jadwigi w miejsce palenia świateł na grobach, jak to było dawniej zwyczaj. Prosimy o łaskawe ofiary!

— **Chorągiewki zamiast świateł na groby.** Podczas obecnych świąt Wszystkich Świętych na cmentarzach naszych nie będzie wolno palić świateł, w myśl zarządzenia władz. Wobec tego Zarząd przytułku dla bezdomnych dzieci pod wezwaniem St. Jachowicza zakrzątnął się około sporządzenia chorągiewek na groby, zamiast światła. Chorągiewki te sprzedawać będą opiekunki tej tak pożytecznej instytucji dobroczynnej u wejść na cmentarze w dzień Wszystkich Świętych i w „Zaduszki". Dochód z rozprzedaży będzie w całości przeznaczony na otarcie łez najbiedniejszej, bo bezdomnej naszej dziatwy, której dobre serca grona pań piotrkowskich umożliwiają egzystencję wśród tak trudnych warunków. Wobec tak szlachetnego celu, na jaki przeznaczono dochód ze sprzedaży chorągiewek na groby, należy się spodziewać, że publiczność nasza użyczy dłań swego poparcia i masowo będzie ozdabiać niemi groby swych bliskich i drogich zmarłych.

— **Na cmentarzach piotrkowskich** w ostatnich dniach uczyniło się ludno. W stronę ich podążało mnóstwo osób z wieńcami, kwiatami i przyrządami do kopania, aby odświeżyć i ozdobić mogiły z okazji zaduszek. Dziś główny ruch skieruje się w stronę „miasta umarłych".

— **Z karty żałobnej.** Dnia 30 b. m. zmarli: Franciszek Antoni Konieczny, lat 54 i Rozalja Zdzielska, w wieku lat 84. Pogrzeby odbędą się dziś popołudniu.

— **Stan chorób zakaźnych w Piotrkowie.** Komunikują nam: Zgodnie z wykazem lekarza miejskiego p. dr. Szokalskiego za ubiegły tydzień 1917 r. zanotowano w tutejszym mieście chorób zakaźnych:

17 wypadków duru brzusznego;
5 wypadków płonicy,
1 wypadek błonicy,
duru wysypkowego, czerwonki i ospy nie notowano.

— **Koncert Gruszczyńskiego.** Jak się należało spodziewać, wielki koncert środowy znakomitego śpiewaka opery warszawskiej, Gruszczyńskiego i pianisty prof. Szustra w sferach towarzyskich Piotrkowa wywołał ogólne zainteresowanie. W programie koncertu widzieliśmy cały szereg arji operowych, w których Gruszczyński entuzjazmuje słuchaczów w Warszawie i w teatrach stołecznych Rzeszy Niemiec, jak z „Aidy", „Pajaców", „Lohengrina", „Hugonotów", „Trubadura" i in. Program prof. Szustra zawiera kilka pereł muzy Chopina, Brahmsa, Liszta i innych.

— **Kopalnia węgla w Piotrkowie.** Jest to kopalnia prawdziwie proletarjacka, a znajduje się w pobliżu dworca kolejowego. Kopalnia ta mieści się na powierzchni ziemi, a węgiel stanowią resztki niedopalonego węgla prawdziwego, które wyrzuca się z palenisk parowozów, zmieszane z popiołem. „Wydobywanie" węgla odbywa się w ten sposób, iż biedacy, przeważnie kobiety i dzieci przesiewają ten miał niedopalony z popiołu przez odpowiednie sita i następnie znoszą w workach do domów. Codziennie o każdej porze widzieć można na tzw. Czarnej drodze obok toru kolejowego „transporty" z tej proletarjackiej kopalni węgla, niesione na plecach Mizerne to paliwo, lecz lepsze niż żadne. Obok gałęzi sosnowych, które codziennie niosą kobiety i wyrostki z podmiejskich lasów, ów „węgiel" stanowi główny środek opałowy biedoty miejskiej.

— **Czyja własność?** W związku z kradzieżami w tutejszych i zamiejscowych kościołach Milicja M. dokonała rewizji u tutejszych paserów, przyczem znaleziono, niezależnie od rzeczy kościelnych, różne inne, jako to: srebrne łyżki, bieliznę, materjał i inne rzeczy niewiadomo do kogo należące. Osoby zainteresowane, w celu rozpoznania rzeczy mogą się zgłaszać do Biura M. M. w godzinach urzędowych.

— **Jest do odebrania** w Biurze M. M. za udowodnieniem własności portmonetka z pieniądzmi znaleziona na ulicy.

Znaleziono woreczek z pieniędzmi. Jest do odebrania w Szkole Handlowej.

— **Na wpisy dla niezamożnych uczniów.** gimnazjum męskiego miejscowego wpłacili do kasy gimnazjum: Antoni Jagielski gm. Bogusławice—kor. 40. Gmina Rozprza: Wawrzyniec Baranowski—rb. 4. Józef Smuga—rb. 4. Konstanty Wozignój—kor. 14 Antoni Smuga—kor. 20. Michał Szczukocki—kor. 20. Marjanna Stępień—rb. 3. Edelman — kor. 50. Wagner—kor. 15. Maui i Josek Gutowie—kor. 50. Franciszek Sekuła — kor. 20 Antoni Jachnuczak—rb. 5. Aniela Pęczek gm. Krzyżanów—kor. 5. Wawrzyniec Gajda—kor. 5. Razem rb. 16—kor. 239.

Z Polski

— **Zgon delegata Adama Fedorowicza.** Onegdaj rano zmarł w Krakowie wiceprezydent namiestnictwa, delegat dr. Adam Fedorowicz. Zmarły przez dłuższy czas w okresie wojennym był komisarzem wojennym; po zniesieniu komisarjatu Rada miejska, jak wiadomo, w uroczysty sposób złożyła delegatowi podziękowanie.

— **Koło pomocy dla legionistów w Łodzi.** Donoszą z Łodzi: Sprzedaży chorągiewek żałobnych, przeznaczonych na groby, zamiast światła, podjęły się liczne firmy łódzkie.

Dochód ze sprzedaży chorągiewek tych przeznaczony jest na Koło pomocy dla legionistów polskich i ich rodzin.

W noc święta umarłych

Coraz ciszej dokoła—ostatni z żyjących, którzy tu dzisiaj tłumnie snuli się przez dzień cały, zdążają wolno z głową pochyloną ku bramom cmentarnym, — ostatni z tłumów poważnych i rozmodlonych — pustych i bezmyślnych, posępnych żałobną szatą i kraśnych barwnością strojów, niby różnokolorowe liście jesienne.

Coraz ciszej... Złociste i szkarłatne liście płyną zwolna i sennie,—bez szelestu—ścielą się na wilgotne aleje, na opuszczone, zapadłe mogiły, strzeżone przez garbate, zmurszałe krzyże,—ścielą się, jakoby chciały i te biedne, zapomniane sieroty przystroić złotem i czerwienią,—gdy niema już istoty wpośród żyjących, któraby o nich wspomniała. Padają na zimne, kamienne pomniki, — na groby strojne w festony i gerlandy, wplatają się w wieńce z żywego kwiecia, niby te żywe wspomnienia i te łzy gorące, słane dziś przez żywych w za światy...

Blednie wieczorna zorza — obłoki długiem, sinem pasmem rozsnuły się po niej nad dalekie widnokręgi... ostry, splątany cierń płoży się wpośród mogił... czerwienią się jagody, niby łzy krwawe, zastygłe w blaskach zorzy.

Coraz ciszej i mroczniej dokoła...

Jestli to prawdą, że dzisiaj północną godziną ożywia się ten świat umarłych — że ciemną jesienną nocą wypływają z mogił i grobowców korowody cieniów—i tych co o nich dawno zapomniano—i tych, — co łzy jeszcze po nich nie oschły?

Czyli wypłyną one na wezwanie starego guślarza, zaklęte ognia władzą?

— Z zapadłych mogił — z pod zdeptanej darni, gdzie nikt mogiły nie pamięta, wstają i rosną szeregi... polscy żołnierzel... mgliste kontury czamarek i czapki barankiem okryte, — broń nędzna przewieszona przez ramię... Wstają i rosną szeregi — to nie korowód żałobny!—Nie pełzną, jak za dawnych lat pochyleni, w bezmiernej żałobie...

Wstali oni nie na zaklęcia i gusła, zbudził ich odgłos trąb i gromki, wiwatowy grzmot armat ze stolicy Warszawy, — że naród po latach niewoli i poniżenia w królewską stroi się purpurę!

To nie korowód żałobny! To tryumfalny marsz wojskowy! W zwartym ordynku płyną szeregi duchów śladem błękitnawej poświaty. Dobosze uderzyli w bębny — w takt wibrujących pałek nieuchwytna płynie dla ziemskich pobudka — przodem postrzępiony sztandar, krwią uświęcony na polach chwały, wyrósł ponad głowy — —

I płyną bojownicy wolności z jaśniejącem, wzniesionem obliczem, bo każda rana i blizna każda, płonie, jak smuga świetlana. —

Płyną bojownicy wolności — dołącza się do nich gromadka tych najmłodszych, w siwych, wytartych płaszczach — orzełki u szczytu maciejówek migocą mglistem światłem, niby gwiazdy zawieszone nad czołem. Wstali i oni z tych małych, prostokątnych mogiłek, gdzie przed rokiem zaledwo spoczęli z ran odniesionych na kresach. — —

Płyną szeregi przez bramy cmentarne w puste i ciemne ulice miasta—nie o łzy i paciorki prosić idą śmiertelnych—nie o jadło i napój, ni o ziarnka gorczycy! Kropli krwi i znoju żądają od każdego, złożonej na ołtarzu Ojczyzny! Oni dziś już w pełni szczęścia i chwały, niczego dla siebie więcej nie pragną, gdy ziścił się sen pokoleń, gdy tron polski z poza potrójnych rygłów i pyłu zapomnienia wydobyty, wschodzi jak jutrznia poranna, siejąc nowe blaski królewskiej chwały i majestatu!

W. K.

Komunikat austrjacki

Wiedeń. Urzędowo 31 października:

Sprzymierzone armje feldm. arcyks. Eugenjusza posuwają się na górzystym terenie nad górnym Tagliamento i na weneciańskiej równinie.

Na innych frontach nie było ważniejszych wydarzeń.

Plon ofensywy na Włochy

Biuro Wolfa donosi: W kilku dniach Cadorna stracił nietylko plon półtrzecioroczniej wojny, który do 1 lipca kosztował Włochy 1,600,000 ludzi i do 23 miljardów, lecz także obszerne przestrzenie włoskiej ziemi.

KOMUNIKAT WŁOSKI

Lugano. Włoski sztab gener. donosi dn. 28 b. m.

Siła ataku i niedostateczny opór niektórych oddziałów 2-ej armji pozwoliły wojskom austrjacko-węgiersko-niemieckim **przełamać nasze lewe skrzydło.**

Dzielnym wysiłkom innych oddziałów nie udało się przeszkodzić przeciwnikowi we wdarciu się na świętą ziemię naszej ojczyzny.

Magazyny i składy na terytorjach opuszczonych uległy zniszczeniu.

Męstwo, z jakiem wojska nasze w tylu bitwach walczyły w ciągu dwu i pół lat, napełnia dowództwo pewnością, że i tym razem armja nasza, mając sobie powierzony honor i zbawienie ojczyzny, będzie umiała spełnić swój obowiązek.

Rzym. Główna kwatera donosi 29 października:

Ruch, zarządzony przez dowództwo naczelne, ma przebieg normalny. Wojska, którym polecono stawić czoło nieprzyjacielowi, spełniają swój obowiązek, powstrzymując wdarcie się nieprzyjaciela na równinę.

Z Rady m. Radomska

(Koresp. „Dziennika Narodowego“)

W czwartek 25 bm, o godz. 8 wiecz. w sali sesyjnej magistratu odbyło się 16-te z kolei zebranie Rady m., zagajone przemówieniem burmistrza p. St. Kosteckiego z racji otwarcia nowej sali sesyjnej na 1 piętrze tegoż magistratu. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania r. Fr. Oczkowski interpelował, dla jakich powodów zarząd miasta przystąpił do gruntownej przeróbki studni przy ul. Krakowskiej róg Żabiej ze zmianą jej poprzedniej bytności, skoro Rada m. na poprzednim zebraniu uchwaliła oddać powyższe roboty pod „konkurencję“. Przewodniczący wyjaśnił, że ponieważ uprzednio traktowano z przedsiębiorcą p. Szustrem i tenże od poprzednio przedłożonej oferty opuścił jeszcze 100 rb., przeto zarząd m. sam uważał kwestję za załatwioną i polecił przedsiębiorcy robotę wykonać. Wreszcie przewodniczący twierdzi, że lepszego i zdolniejszego specjalisty w Radomsku niema.

Przystąpiono do obrad nad projektem opłat podatkowych od przywozu i wywozu z miasta oraz opłat z targu ulicznego w dnie powszednie i targowe. Projekt komisji uległ wielu przeróbkom i zmianom. W kwestji tej zabierał głos przeważnie r. Ajchner, wnosząc słuszne i uzasadnione zniżki od artykułów kolonjalnych i spożywczych, w wielu zaś wypadkach podwyższał opłaty z 1 kor. do 5 kor.

R. R. Warwasiński rzucił projekt, aby ustanowiono opłatę od przewozu przez miasto cegły wyrobu miejstowego; niektórzy radni dowodzili, że od artykułów wyrobu swojskiego i zbywanego na miejscu nie należy brać żadnych opłat, gdyż tym sposobem musielibyśmy opłacać podatek od wyrobu ubrań, obuwia, wędlin itp. Po długiej i wyczerpującej dyskusji projekt radnego Warwasińskiego znalazł poparcie w osobie r. kanonika ks. Mireckiego, który, motywował, że jeżeli stać danego osobnika na budowę gmachu murowanego, to może opłacić skromny podatek brukowy w rozmiarze 5 hal. od parokonnej fury z cegłą,—przeto dopisano na listę klasyfikacyjną opłatę od przewozu: cegły, dren cementowych i od innych wyrobów tego pokroju, 5 hal. za jedną furę.

Organizacja Ochotniczych Straży Ogniowych w Piotrkowskiem

(Korespon. „Dziennika Narodowego“)

W ostatnich czasach zorganizowała się Gminna Straż Ogniowa Ochotnicza w Wadlewie, złożona z 60 osób z pośród przeważnie ludności wiejskiej. Własnym sumptem członkowie Straży sprawili sobie uniformy, złożone z płóciennych kitli, pasów parcianych i sukiennych czapek z czerwonymi lampasami. Straż skutkiem braku fundaszów posiada zaledwie najprymitywniejsze narzędzia.

Straż dzięki staraniom ludzi dobrej woli otrzymała zasiłek z funduszów publicznych.

W Wadlewie odbył się onegdaj przegląd honorowy Straży ogniowej, podczas którego członkowie Straży śpiewali pieśni patrjotyczne i okolicznościowe, nastrojone na silną nutę przeciw moskalom. Świadczy to o wzmaganiu się uświadomienia narodowego wśród najszerszych warstw naszego ludu, zwłaszcza wśród młodego pokolenia, które garnie się do oświaty z ochotą i zapałem.

Za obywatelskie stanowisko i starania, podjęte przy organizowaniu Straży ochotniczej otrzymali oficjalną pochwałę pisarz gminny p. Baranowski i wachmistrz miejscowego posterunku żandarmerji p. Małecki.

Straż na uroczystość Kościuszkowską przekroczyła kordon okupacyjny i brała udział w zlocie Straży w Zelowie.

Druga Straż zorganizowała się w gm. Chabielice. Do jej powstania przyczynił się dzielnie tamtejszy pisarz gminny p. Ściepłek. Straż ta, jak i wadlewska, otrzymała również zasiłek z funduszów publicznych w sumie 1500 koron na zakupno narzędzi ratowniczych.

Dalej zorganizowały się Straże w gm. Wygiełzów i w gm. Ręczno, (wieś Trzepnica).

Wogóle z uznaniem podnieść należy coraz liczniejsze powstanie Ochotniczych Straży ogniowych po wsiach.

Przy tej sposobności godzi się podkreślić prawdziwie obywatelskie stanowisko Komendanta powiatu piotrkowskiego pułk. Wiktora i starosty dr. Dunikowskiego, którzy użyczają czynnego swego poparcia tym tak pożytecznym poczynaniom.

Ludność ziemi piotrkowskiej ocenia też życzliwie pracę p. Wacława Malanowskiego, lustratora gmin, niestrudzonego organizatora życia społecznego na wsi.

Los legjonistów w niewoli rosyjskiej

„Echo Polskie“ z 10 października otrzymuje od trzech legjonistów, znajdujących się w saratowskiem więzieniu, list, z którego przytacza następujące ustępy:

My legjoniści polscy, walczący za sprawę odrodzenia naszej ojczyzny, w ostatnim czasie przez były rząd skazani zostaliśmy na katorgę i karę naszą odbywamy w więzieniu m. Saratowa. Walczyliśmy, będąc pewnymi, że plon naszej ideowej pracy przyniesie nam, jak i również wszystkim synom Polski pożytek. Lecz, niestety, pragnienia nie dobiły do pożądanego celu i osądzono nas według § 108 ustawy karnej jako przestępców za zdradę stanu. Bez szemrania i narzekań znosimy przepisaną nam karę i wiemy tylko to, żeśmy oddali usługę ojczyźnie i ogółowi. Od roku znajdujemy się w więzieniu, c i e r p i ą c g ł ó d i n i e d o s t a t e k i w przeciągu tego czasu nie mieliśmy zaszczytu ujrzeć ani jednego przedstawiciela instytucji polskich, chociaż niejednokrotnie zwracaliśmy się do tych ostatnich z prośbą o zaopiekowanie się nami. Prośby nasze zostały nieuwzględnione i tylko W-na p. Helena Zakrzewska zainteresowała się nami i jak matka dbająca o swe dziecię, obdarzyła nas materjalną pomocą, a głównie wlała w nas otuchę, byśmy mogli wytrwać w dalszej niedoli, i nawet starała sie o zwolnienie nas z więzienia. Lecz cóż może począć jednostka bez pomocy ogółu?

Boleśnie odczuwamy zaniedbanie, czy też może nieświadomość ogółu polskiego, znajdującego się na emigracji, że po więzieniach tutaj w Rosji cierpią jeszcze jednostki rzucone odmętem wojny w paszczę nienasyconego Molocha, które zostały wtrącone do lochów nie za kryminalne przestępstwa.

Gdzież ta sprawiedliwość, głoszona przez przedstawicieli różnych partji politycznych i sekcji? Gdzież ta wolność, tak powszechnie okrzyczana przez mówców na publicznych zebraniach? Dla nas te wszystkie dogmaty i paradoksy są tylko rozwiewną mgłą i fata-morgana, po przejściu której boleśnie daje się nam odczuwać „Rzeczywistość“.

Julian Heinze, Julian Gałczyński, Stanisław Nowak.

Saratów, Więzienie katorżne — cela Nr. 10, 18 września 1917 roku.

OGŁOSZENIE. 1816

Magistrat miasta Piotrkowa niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 listopada 1917 roku o godzinie 12 w południe w sali Magistratu na parterze odbędzie się ustna licytacja na oddanie w dzierżawę położonych w parku miejskim imienia księcia Józefa Poniatowskiego gospody z urządzeniami gospodarczemi, oraz ślizgawki na stawie na czas od 1 grudnia 1917 do 1 lipca 1919 roku.

Licytacja zacznie się od sumy 6000 koron rocznej dzierżawy wzwyż.

Życzący przystąpić do licytacji obowiązani są złożyć kwit Kasy miejskiej o wniesieniu czasowo kaucji 600 koron, w razie zaś utrzymania się na licytacji, kaucję tą natychmiast dopełnić do wysokości całorocznej sumy dzierżawnej, która może być złożona w obligacjach m. Piotrkowa.

Osobom, które na licytacji się nie utrzymają—kaucje zostaną zwrócone.

Warunki licytacji można przeglądać w Magistracie w wydziale Administracyjnym w godzinach urzędowych.

Piotrków, dnia 16 października 1917 r.

Prezydent miasta **Nowicki.** Referent **Jan Bieńkowski.**

OGŁOSZENIE

Wydział Hypoteczny Królewsko Polskiego Sądu Okręgowego w Piotrkowie ogłasza, że po śmierci niżej wymienionych osób otwarto postępowanie spadkowe:

1) Po zmarłym Judzie Mendlu **Lieberze**, synu Abrama, współwłaśc. placu przestrz. około 28 pręt. w dobr. Zawiercie Kromołowskim, pow. Będzińsk. i placu przestrz. 2 kw. sąż. wchodz. w skład nieruchom. Berkowiczów w Zawierciu tegoż pow.

2) Po zmarłym Janie, (vel Jan-Feliks) **Wnorowskim**, synu Józefa, wierzycielu sumy 4000 rub. z proc. i ewikcją, zabezpieczonej na dobrach Łochyńsko i Straszów A. B. pow. Piotrków.

3) Po zmarłej Bronisławie **Stegmann**, córce Karola Jana Wernera, wierzycielce sumy rub. 8400 z proc. i kaucją rub. 840 pochodzących z większego kapitału rub. 72000 i z większej kaucji rub. 7200 zabezpieczonych do № 3 działu IV wykazu hypot. dóbr Puczniew, pow. Łódz.

4) Po zmarłym Krzysztofie, synu Jana, **Szuszke** (Schuschke), właść działka gruntu przestrz. 10 dzies. 250 sąż. kw. uregulowanego na jego imię pod № 18 działu II wykazu hypot. dóbr „Kolonja Podwody № 1“ pow. Piotrków.

5) Po zmarłej Karolinie (vel Karolina-Wanda) z Telmerów **Wolskiej**, 1 voto Bobrowskiej, wierzycielce sum 11250 rub. i 60000 rub. z proc. i ewikcjami 1125 rub. 2240 rub. i 3760 rub. zabezpieczonych na jej imię na hypotece folw. Grabica i Lubonia, pow. Piotrków.

6) Po zmarłym Krystjanie **Krauze** synu Krystjana, współwłaść. 389 morg. 152 pręt. gruntu wchodzącego w skład dóbr Widzów lit. A. pow. Łaskiego, oraz właść. i współwłaść. praw do polowania na gruntach tychże dóbr Widzów lit. A. i osad w Widzowie № II i № VI pow. Łaskiego i

7) Po zmarłych Józefie i Antoninie z Frendzelskich (Franzelskich) małżonkach **Kordowskich** właść. działka gruntu przestrz. 6 mórg uregulowanego na ich imię pod № 10 działu II-o wykazu hypot. dóbr „Część dóbr Zaborów i Komorów lit. W. (B) pow. Brzeziński, łącznie z prawami na wspólne grunta przestrz. 2 morgi 293 pręty.

Termin zamknięcia postępowania spadkowego wyznaczony został na dzień 15 Maja 1918 roku, w którym osoby zainteresowane mają się stawić: co do punktów 1, 2, 4, 5, 6 i 7 do Kancelarji Pisarza Hypotecznego, zaś co do punktu 3 do Kancelarji Rejenta przy tejże hypotece Seweryna Żarskiego, pod skutkami prekluzji.

Piotrków, 30 Października 1917 roku.

Pisarz Hypoteczny *H. Konarzewski.*

W dniu 28 października wieczorem ksiądz proboszcz Christoph w Mierzynie pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Tadeuszem Ogończyk Gliwiczem, aptekarzem z Rozprzy i panną Marją Pawlicką, córką komisarza administracyjnego, wobec rodziny, świadków i przyjaciół. 1876

LOMBARD 1875

Piotrkowskiego T-wa Pożyczkowo-Oszczędn. „HURTOWNIA“, wydaje pożyczki na zastaw **Mebli stolarskich**, złota, srebra, bižuterji platerów i t. p.

Pierwszorzędną

WODĘ STOŁOWĄ

naturalna woda mineralna we flaszkach 3/8, 1/2 lub 3/4 litra, czyli w większych flaszkach dostarcza w małych przesyłkach jak też wagonami zarząd studzien w Andersdorf Elitisbrunn, stacja Bärn-Andersdorf na linji koleji austrjackiej Ołomuniec-Jögerdorf. Dziennie napełnia się 60.000 flaszek. 1843

Adres na tel. Elitisbrunn Andersdorf.

B. BITTNER akuszerka i masażystka

praktykę kończyłam we Wiedniu, obecnie mieszkam w Piotrkowie przy ulicy Rokszyckiej Nr. 13. 1849

MIESZKANIE nieumeblowane wynajmie bezdzietne małżeństwo od 1 lub 15 listopada, najchętniej wprost od właściciela domu. Potrzebne są: 1 pokój i kuchnia z osobnym wejściem, piwnicą, strychem i drewutnią. Zgłoszenia pod adresem: Julja Kisielew, restauracja, róg ulicy Rycerskiej Nr. 2. 1868

POTRZEBNE MIESZKANIE natychmiast, składające się z 4-ch lub 3-ch pokoi z kuchnią, może być domek z ogródkiem, w śródmieściu czy na przedmieściu nie robi różnicy. Zgłoszenia w Administracji „Dziennika Narodowego“.

POSZUKIWANIA

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) **nie przekraczające 25 słów, kosztuje 2 korony.** Za każde dodatkowe słowo 6 hal.

P. **Zofja Kokular**, zawiadamia swego ojca **Aleksandra Kokulara**, byłego kasjera D. Ż. W. W. obecnie przebywającego w Rosji, że matka umarła rok temu. Zarabiam jako nauczycielka w Żyrardowie, jesteśmy w krytycznem położeniu, również poszukujemy stryja **Zygmunta Kokulara**, pełniącego funkcję intendanta w czynnej armji rosyjskiej. Ktoby wiedział o miejscu obecnego pobytu, proszę donieść tą samą drogą.

Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 1847

„Drukarnia Polska“ Piotrków, ulica Kaliska L. 23.